

dr hab. Bartosz Mucha
Wydział Projektowania
SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny
Ul. Chodakowska 19/31
03-815 Warszawa

Kraków 03.02.2023

RECENZJA

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Adama Żądło sporządzona w związku z przewodem doktorskim pod tytułem:

Makietowania rzeczywistości

W dziedzinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki prowadzonym przez Radę Dyscypliny

Wydziału Sztuki, Uniwersytetu Pedagogicznego

im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Promotor: dr hab. Sebastian Wywiórski

Niniejszą recenzję sporządziłem na podstawie dostarczonego mi zestawu dokumentacji zawierającego:

1. Rozprawa doktorska pt. *Makietowanie rzeczywistości*
2. Streszczenie pracy
3. CV artystyczne
4. CV zawodowe
5. Portfolio cyfrowe
6. Wykaz dorobku zawodowego

INFORMACJE O KANDYDACIE

Magister Adam Żądło ukończył studia na Wydziale Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 2017 roku. Następnie w latach 2018-22 zrealizował program studiów doktoranckich na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Zajmuje się reżyserią, fotografią, animacją, grafiką oraz intermedialnymi działaniami artystycznymi. W latach 2018-22 był zatrudniony w Akademii Górniczo-Hutniczej, gdzie prowadził zajęcia z

projektowania, edytorów graficznych i zaawansowanej grafiki komputerowej. Wcześniej miał doświadczenie pracy dydaktycznej jako nauczyciel w szkole rysunku Zalubowski. Jako projektant współpracował w różnym charakterze z firmą Samsung, PKO Bankiem Polskim i Muzeum Fotografii w Krakowie. W swojej pracy artystycznej chętnie sięga po nowe media, szczególnie te związane z rozszerzoną rzeczywistością.

DOROBEK TWÓRCZY I POPULARYZATORSKI W OBSZARZE SZTUKI

Pan Adam Żądło do tej pory aktywnie zajmował się fotografią, filmem animowanym oraz filmem dokumentalnym. Potwierdzają to liczne udziały w festiwalach filmowych i zdobyte tam nagrody. To między innymi w dziedzinie fotografii:

2019 - Nikon Photo Contest - 2 miejsce w kategorii „photo story”,

2018 - New Talents, 1 miejsce w Belgradzkim Miesiącu Fotografii, wystawa w UK Parobrod, Belgrad, Serbia,

2018 - „Srebrna Gwiazda” ND Photography Awards, (2 miejsce w kategorii konceptualnej).

Oraz filmu:

2022 - nagroda (nominacja) im. Jana Machulskiego w kategorii „Najlepszy Montaż” na 15. edycji Kameralnego Lata w Radomiu. Krótkometrażowy dokument „Solar Voyage”,

2022 - nagroda specjalna „Satyrek 2022” na VI-ty Ogólnopolskim Festiwalu Filmów Satyrycznych „PYSZADŁO 2022”. Krótkometrażowy dokument „Solar Voyage”,

2021 - nagroda „Nowe Oko”, Ogólnopolski Festiwal Filmowy Prześroczka. Krótkometrażowy dokument „Solar Voyage”,

2017 - II miejsce, międzynarodowy festiwal krótkich filmów o wsi KOKOFY 2017 (Sianów, Polska). Videoart „Be_in_Touch”.

Doktorant może pochwalić się też nagrodami oceniającymi całokształt jego dotychczasowej aktywności:

2018 - Stypendium Twórcze Miasta Krakowa,

2015 - 2017 dwukrotny stypendysta „Sapere Auso” Małopolskiej Fundacji Stypendialnej,

2016 - Stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

W ramach przedstawionej dokumentacji pan Adam Źądło przedstawia portfolio cyfrowe, które zawiera cykl klimatycznych fotografii pt. Opuszczona wieś, Millenials, Osiem pułapek, Prawdziwy dom, działania videoart, elementy zdecydowanie najmocniejszej pozycji w portfolio – filmu dokumentalnego Solar Voyage i animowanego Cyborgy, oraz projekty plakatów.

Szczególną uwagę zwracają zdjęcia, mocne zorientowane na naturę, zwierzęta, las, wieś. Fotograficzne obrazy są bardzo poetyckie, wyłania się z nich smutek, samotność ale i czułość, emocjonalny związek z udokumentowanymi miejscami. Intrygująca jest też seria “Prawdziwy dom”, tym razem poświęcona człowiekowi i rekwizytom, czy też atrybutom, które definiują portretowaną osobę. Każdy kadr wymagał sporej pracy aranżacyjnej, ale też zapewne przekonywania widniejących tam osób do swojej artystycznej wizji i wzajemnej współpracy na planie zdjęciowym.

OPIS I OCENA PRACY DOKTORSKIEJ - W TYM PRACY PISEMNEJ I DZIEŁA ARTYSTYCZNEGO

Pan Adam Źądło przedstawia pracę doktorską pod tytułem “Makietowanie rzeczywistości”. Rozprawa liczy 53 strony tekstu wraz z ilustracjami. Składa się z dziesięciu rozdziałów, które szczegółowo opisują założenia teoretyczne, proces, cel i główne składowe, wieńczące całość, instalacji intermedialnej.

We wstępie i w rozdziale pierwszym, autor w skrócie określa koncepcję projektu, szczególnie finalnej wieloelementowej instalacji. Pisze o tym, że jest “narzędziem do testowania rzeczywistości, ma zadawać pytania o to w jakim stopniu możemy wierzyć własnym zmysłom, stając na progu metaversum”. I tu cytuje słowa Wolfganga Welsha: “Niszczy nas to, co sprawia nam przyjemność. Technologizacja tak bardzo zmieniła rzeczywistość, że nasze stosunkowo leniwe, naturalnie konserwatywne zmysły są nie tylko nierzetelne, ale kontrproduktywne, stały się agentami fałszu.” Zawarcie tego cytatu już we wstępie nie jest przypadkowym, efekciarskim zabiegiem. Zapoznając się z pracą, z jej kolejnymi elementami, można dojść do wniosku, że doktorant stara się mierzyć z zawartą w nim tezą. Choć dokładnej odpowiedzi nie daje, widzowie sami muszą sobie odpowiedzieć czy rozszerzanie

rzeczywistości o kolejne wymiary i możliwości percepcji są potrzebne, czy stają się tylko zabawką w rękach artysty.

Ferrari Testarossa

Pierwszym opisanym obiektem jest makieta samochodu marki Ferrari Testarossa w skali 1:1. Samochód został zaprojektowany przez studio Pininfarina i Leonarda Fioravanti jako następcą Berlinetta Boxera. Model produkowany był w latach 1984-96. Ferrari szybko stało się symbolem i marzeniem pasjonatów motoryzacji, również mieszkających w Polsce. Między innymi autora recenzowanej pracy doktorskiej. To dziecięce marzenie i prawdziwa fascynacja zrodziła się w dziecięcej głowie pana Adama, i były utrwalane przez widniejący nad jego łóżkiem plakat, oraz przez wiernie odzwierciedlającą proporcje i kształt oryginału zabawkę, otrzymaną na 12 urodziny.

Adam Żądło postanowił wykonać model w rzeczywistej skali, niejako materializując tę wizję. Ważnym elementem procesu jest to, że tak naprawdę artysta nigdy nie widział na żywo oryginalnej Testarossy. Wiedza o formie budowanego modelu czerpana była z własnych wyobrażeń, przetwarzanych przez dziecięcą fantazję, wspieranych niewielkim resorakiem, który posłużył mu jako model. Czytając dokumentację można wywnioskować, że artysta wpadł w prawdziwy żywioł kreacji. Napędzany silną wewnętrzną potrzebą odtworzenia kultowego samochodu. Pan Adam z pasją buduje swoje Ferrari nie bacząc na metodyczność podejście do procesu, która zwyczajowo towarzyszy podobnym realizacjom. Działał w gorączce niczym Roy Neary z filmu "Bliskie spotkania trzeciego stopnia" Spielberga, budujący model góry. Używa materiałów jakie akurat ma pod ręką: listwy, tektury, patyki, płyty OSB, resztki folii. Nawet charakterystyczny czerwony kolor jest nałożony farbą jaka pozostała po malowaniu blaszanego garażu w rodzinnym gospodarstwie. W rezultacie otrzymał zaskakująco wiarygodną makietę, która z odpowiedniej odległości wprowadzała w konsternację sąsiadów, myślących tekturowy artefakt z prawdziwym autem.

To zdecydowanie najmocniejszy element artystycznej pracy doktorskiej. Przywodzi na myśl prace Roberta Kuśmirowskiego nazywanego "fałszerzem i manipulatorem rzeczywistości". Większość jego prac oparta jest na rekonstrukcji i kopiowaniu starych przedmiotów, dokumentów, fotografii, tworzeniu ich łudząco podobnych imitacji. Zazwyczaj nie mają one swego określonego pierwowzoru, a jedynie przywołują kulturę materialną pewnej epoki.

Adam Źądło mówi jednak o czymś innym. Pokazuje fasadowość naszej rzeczywistości, szczególnie zaś o wizerunku jaki często tworzymy udając kogoś innego, o wyższym społecznym statusie. To forma pozycjonowania się za pomocą emblematów znanych marek, nawet jeżeli okazują się falsyfikatem. To też krytyka nieprawdziwego świata wyłaniającego się z mediów społecznościowych.

Opisywane Ferrari jest takim odwróconym Panem Samochodzikiem z popularnej serii literatury młodzieżowej. W książkowej wersji (też Ferrari) licze wykonanie karoserii kryło prawdziwą moc silnika swojego oryginału. Właściciel nie zwracał uwagę na efekciarską powierzchowność. Pan Adam Źądło kreuje i krytykuje odwrotną sytuację, przytacza historie osób którzy pozór kulturowo rozpoznanych symboli samochodowego luksusu, przedkładają nad jego wyposażenie. To ciekawy wątek, który można rozciągnąć na inne przedmioty otaczającej nas rzeczywistości, znamy to przecież z wnętrza własnych domów: imitacja drewnianych mebli, kamienia, cegły. I w większej skali – z miast, gdzie czasem całe wręcz budynki zasłonięte są wielkoformatowym wydrukiem odrestaurowanej elewacji. Artystyczny gest jaki wykonał recenzowany dziś artysta, to zabranie głosu odnoszącego się do aktualnego problemu wszechotaczającego blagierstwa.

Zdarta skóra

Drugim obiektem wchodzącym w skład finalnej instalacji jest Zdarta skóra. To kolejny obiekt, który dotyka problemu powierzchowności. Tym razem autor wziął samego siebie na artystyczny warsztat, tym samym realizując skrajnie ekshibicjonistyczny projekt. Dokonuje makabrycznego, brutalnego aktu odarcia się z innego rodzaju fasady: ludzkiego ciała. Umożliwia mu to współczesna technologia dokładnego skanu i cyfrowej postprodukcji. Możliwość wiarygodnego wydruku na solidnym materiale wieńczy całe dzieło. W dokumentacji pracy autor przywołuje kontrowersyjne obiekty autorstwa prof. Gunthera von Hagensa. To te prace zaintrygowały Olgę Tokarczuk, czego świadectwem jest wielokrotne odwoływanie się do nich w nagradzanej powieści Bieguni. Autorka pokazuje, że tworzenie eksponatów z ludzkich ciał nie jest pomysłem z końca XX wieku. Balsamowanie i pokazywanie zwłok towarzyszyło ludzkości od zawsze. Ale to nie wnętrze człowieka interesuje Adama Źądło, a właśnie “opakowanie”. Podobnie jak to miało miejsce w przypadku modelu auta. Gest obdarca jest radykalnym, pato-selfi. Autor czyni krok dalej, mówiąc: chcecie gry w eksponowanie swojego wizerunku, to macie!

Precyzyjne fotografowanie siebie było bezbolesnym tytułowym obdarciem. Ale na swój sposób zainicjowany przez artystę proces bolał. Jak pisze w dysertacji, nigdy wcześniej nie upublicznił swojego ciała, praca nad tym projektem wymagała przełamania granic, do tej pory przez niego nieprzekraczalnych.

Kształt człowieka

I być może trochę z rozpędu powstała ostatnia w kolekcji praca, która jest zapisem przede wszystkim cyfrowym. To pełnowymiarowy profesjonalny skan 3D, niejako kontynuacja wcześniejszego, fragmentarycznego fotografowania, tym razem z użyciem dedykowanego do tego celu narzędzia. W rezultacie autor otrzymał bezcenny dla siebie zapis, zamrożony w czasie, trójwymiarowy autoportret, który można oglądać na urządzeniach cyfrowych, albo za pomocą narzędzi technologii VR. Przy koniecznym użyciu specjalistycznego headsetu.

Wydaje się, że w wypadku tej pracy ważniejszy był sam proces, który został skrupulatnie opisany. Research związany z rozpoznaniem rynku, przekonanie do oryginalnej koncepcji wytypowanej firmy, dobór pozy, rekwizytu w postaci listka figowego, analiza i porządkowanie chmury cyfrowych danych etc.

Spoiwo rzeczywistości

Finalna ekspozycja to instalacja multimedialna i intermedialna, na którą składają się opisane przed chwilą prace. Są to obiekty istniejące fizycznie w przestrzeni, oraz jedynie wirtualnie. Pan Adam Żądło wykorzystał w tym celu technologię rzeczywistości mieszanej (MR). Instalacja ma na celu zespolenie kolejnych warstw otoczenia. Odbiorca/użytkownik zaproszony jest do przemieszczania się pomiędzy kolejnymi wymiarami. Dzięki tej metodzie angażowane są różne zmysły, przede wszystkim wzroku i dotyku. Widz odbiera instalację dwojako. Na samym początku zobaczy jedynie fizycznie istniejące artefakty: model samochodu oraz wydruk imitujący skórę. Dopiero po założeniu gogli VR obraz z otoczenia jest transmitowany “na żywo”, jako biało-czarno-czerwone wideo z rozmieszczonymi w przestrzeni: cyfrowym modelem Ferrari oraz zeskanowaną postacią. Cyfrowe i analogowe auto nakładają się na siebie, próba dotknięcia błyszczącej karoserii spotyka się z zaskakującym sensualnie wrażeniem. Struktura w dotyku jest chropowata, nieprecyzyjna,

licha. Użytkownik jest zaskoczony i chyba trochę rozczarowany przyziemną fizycznością przedmiotu. Szczególnie, że auto w założeniu symbolizuje luksus.

Natomiast postać zeskanowanego człowieka, autoportret artysty, nie daje się złapać ani dotknąć. Jest mgławicą zapisu cyfrowego, która nie ma swojego odpowiednika w realnym świecie ekspozycji, chyba, że stanie w tym miejscu sam autor. Pojawia się niespodziewanie po założeniu gogli, trochę jak strażnik i przewodnik po ekshibycyjnym świecie. I równie szybko znika gdy odłożymy to wirtualne narzędzie. Zostawia nas już tylko z realnym wymiarem ekspozycji, błyszczący lakier odpada, możemy już jedynie obcować z tekturą i skórą. Pojawiają się zatem pytania, który świat wybieramy. Czy ten podkreślony przez cyfrowe instrumentarium, bardziej atrakcyjny lecz ulotny. Czy ten prawdziwy, dobrze rozpoznany, i choć zgrzebny to jednak prawdziwszy.

Autor pozwala nam na swobodne poruszanie się po kolejnych warstwach, dotykać i oglądać fasady. Wszelkie próby dotarcia do środka, docieranie do zawartości są skazane na porażkę. Widz pozostaje z refleksją na temat realności tego co nas otacza i może dojść do smutnej, skądinąd konkluzji, że bez względu na nasze próby wzmacniania percepcji rodzajem zdigitalizowanych protez, obcujemy jedynie z ułudą.

KONKLUZJA

Dorobek artystyczny pana Adama Żądło ukazuje osobę wrażliwą i wszechstronną, swobodnie poruszającą się między zróżnicowanymi mediami i środkami wyrazu, co ma swoje odzwierciedlenie w jakości i tematyce recenzowanej pracy. Ponadto szczegółowa analiza dokumentacji pracy doktorskiej, tak w części teoretycznej z uwzględnieniem programu badawczego, jak i realizacji artystycznej, pozwala na pozytywną ocenę. W mojej opinii zaprezentowany został zadowalający poziom merytoryczny, dysertacja konstruowana jest w sposób spójny i logiczny. Przygotowana realizacja jest nowatorska, przemyślana i uzasadniona, dopełnia tym samym i puentuje zawarte w części teoretycznej tezy. Warto docenienia jest sięganie po różnorodne technologie, samodzielne mierzenie się z licznymi problemami technicznymi i wykonawczymi. Finalna ekspozycja jest wielowymiarowa i takie też konieczne były kompetencje podczas jej tworzenia, jakimi musiał wykazać się autor.

Popieram wniosek pana Adama Żądło oraz jego starania o nadanie stopnia doktora w dziedzinie Sztuki Plastyczne i Konserwacja Dzieł Sztuki. Tym samym stwierdzam, że praca spełnia państwowe wymogi w zakresie nadawania stopni i tytułów.

dr hab. Bartosz Mucha

A handwritten signature in blue ink, appearing to read 'Mucha', is positioned below the typed name.